

/SZTAB GENERALNY/

Oddział II.

Ew/4.Nr.30242/II.

Kapitan Sokołowski.Relacja.

4297

S p r w o z d a n i e.

Rozkazem Nacz.Dow.W.P.Nr.30242/II z 17-go b.m.udałem się na front, celem zbadania stosunków panujących w I-ej Armji

Wyjazd z Warszawy 18-go b.m., przyjazd do miejsca postoju Dowództwa I-ej Armji stacja kol.Roś, 20 kilometrów na północ od Wołkowyska na linii kol.Wołkowysk-Lida 19-go b.m. o godz.19.

S T U A C J A I-ej A R M J I 19-go b.m.

PO wyparciu z Lidy prawe skrzydło i centrum I-ej Armji w odwrocie, i tak: grupa gen.Zeligowskiego złożona z 8-ej i 10-ej dywizji piechoty w kierunku na Skidel, grupa gen.Jędrzejewicza złożona z 5-ej i 11-ej dywizji oraz 7-ej brygady rezerwowej na Łunno-Wola, grupa gen.Rządkowskiego złożona z 17-ej i 1-ej litewsko-białoruskiej dyw.piechoty na Mosty.

Łączność z grupą gen.Jędrzejewicza, jako najbliższą mi, nawiązałem 20-go b.m.w Łunno-Wola.Przeprawa tej grupy na lewy brzeg Niemna, jak zauważyłem, odbyła się bez nacisku nieprzyjaciela, a wnioskując z tego, że nie słyszałem nigdzie nawet pojedynczej wymiany strzałów.także bez kontaktu z nieprzyjacielskimi patrolami.

Zadanie tej grupy na ten dzień - obsadzenie Niemna na północ od Łunno-Wola, aż do ujścia Swiskoczy a następnie w górę Swiskoczy aż do Zaniewicz.

S t a n 5-ej i 11-ej d y w i z j i .

a/liczebny:

5-ta dywizja	- 9-ta brygada	około	100	bagnetów
	7-ma	"	400	"
11-ta dywizja	- 48.p.p.	"	500	"
	47	"	600	"
	46	"	650	"

b/ stan wyekwipowania:

Stan ten w 5-ej i 11-ej dywizji przedstawia się wprost fatalnie:około 20 % żołnierzy idących na pozycje bez karabinów.Ładownic i wogóle jakichkolwiek zapasów amunicji nie widziałem.Na moje zapytanie w tym względzie zwrócone do oficerów pułkowych,odpowiedziano mi, że jest na wózkach przy taborach bojowych.

Stan obucia rozpaczliwy;około 30 % bosych,lub też obwijających nogi w szmaty.Zauważyłem również wielkie braki w obuwiu oficerów.

Około 50 % bez płaszców,a plecaków prawie że nie widziałem.

Mundury przeważnie w strzępach.

c/ stan fizyczny:wykazuje zupełne wyczerpanie.

Żołnierze około 90 % rocznik 1901,bez poprzedniego wyćwiczenia,są fizycznie niedorośli do wysiłków wymaganych i przedstawiają wprost opłakany obraz.

d/ stan moralny:

Z powodu zupełnego wyczerpania i braku poczucia obowiązku żołnierskiego daje się zauważyć u żołnierzy ogólna apatia.Ciągłe niepowodzenia i odwrót niepokojony ustawicznie przez kawalerję nieprzyjacielską,wyrobiły u żołnierzy stały stan psychozy,charakteryzujący się zupełnym brakiem zaufania we własne siły i możliwości stawienia oporu.Na pytania moje stawiane w rozmowie z żołnierzami na ten temat,odpowiadano mi, że nic nie mogą poradzić,bo bolszewicy mają ogromną siłę i liczną kawalerję,wobec czego muszą się cofać.Na pytanie dlaczego się nie bronią,dawali odpowiedzi wykrętne,jednakowoż dawało się tutaj wyczuć, że obawiają się w razie dostania się do niewoli,zemsty bolszewickiej.

Zauważyłem tutaj także, że do wyrobienia tej przesadnej obawy przed bolszewikami przyczyniła się w znacznej mierze także nasza propaganda przeciw-bolszewicka,podająca w piśmie i rysunku okrucieństwa bolszewickie.

e/ Oficerowie,a szczególnie starsi,szukając łączności z żołnierzami,starają się zapobiedz tym katastrofalnym stosunkom,robią wszystko co mogą,Bodźcem do tego jest wiara, że przyjdzie

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

F
H
A
N

posiłków, oraz krótki wypoczynek, jakoteż uzyskanie choćby najmniejszych sukcesów bodajby lokalnych, postawi te oddziały znów na wyżynie swego zadania.

Znaczny procent oficerów, a szczególnie młodszych, charakteryzuje apatja i brak podkładu ideowego. Tych ostatnich poznać po zupełnym zaniedbaniu się zewnętrznym i odrzuceniu odznak oficerskich, z widoczną chęcią upodobnienia się do szeregowych. Cel tego widoczny - obawa przed dostaniem się do niewoli w charakterze oficera. Zachowanie to przyczynia się do podkopania ducha żołnierza.

f/. Podoficerowie, tych prawie zupełnie brak.

g/. Stosunek oficera do żołnierza.

Żołnierz przemęczony nie reaguje na rozkazy oficera, co daje się zauważyć unikaniem bitwy i samowolnym opuszczaniem szeregów. Przyczynia się do tego bezkarność i brak środków dyscyplinarnych. To też wszyscy dowódcy, z którymi w tej sprawie mówiłem, zaznaczali konieczność prowadzenia sądów doraźnych na miejscu, tak na oficerów, jak i na żołnierzy. Zauważyłem zupełny brak dyscypliny w marszu - pułki złożone z około 500 bagnatów idące na pozycję były rozciągnięte na 2 wiorsty.

Wniosek:

Tak 5-ta jak i 11-ta dywizja piechoty w obecnym stanie nie przedstawiają najmniejszej wartości bojowej, owszem przez dostarczenie masy dezertersów działają rozkładowo na inne formacje, dlatego należałoby je natychmiast wycofać z frontu. Dywizje te nie mogą obecnie absolutnie stanowić kader, któreby należało zasilić, lecz należałoby je zastąpić zupełnie świeżymi formacjami.

21-go b-m. nawiązałem łączność z grupą gen. Rządковского składającą się z 17-ej i 1-ej litewsko-białoruskiej dywizji piechoty, w chwili przechodzenia na lewy brzeg Niemna przez most kolejowy na linii kol. Wołkowysk - Lida. Brygady piechoty, artylerja i tabory przechodziły przez most w kolumnie marszowej a więc bez kontaktu z nieprzyjacielem. Przechód odbywał się bez pośpiechu w największym porządku.

Zadanie tej grupy: 17-ta dyw. piechoty ochrona Niemna. Na zachód od mostu, 1-sza dyw. lit.-białoruska na wschód od mostu. Bardzo słaby przyczulek mostowy tworzył bataljon etapowy - prawie że nieokopany, chroniony dwoma rzędami drutów. Jeden pociąg pancerny trzy wiorsty przed mostem na prawym brzegu, drugi tuż przy moście na lewym brzegu -
17-ta dywizja piechoty.

W porównaniu z 5-tą i 11-tą dywizją zrobiła na mnie 17-ta dywizja naogół lepsze wrażenie. -

a/. stan liczebny - około 1600 bagnatów.

b/ wyekwipowanie w uwzględnieniu przybyłych marszów - dobre. wszyscy z karabinami, nie zauważyłem bosych - płaszczy i plecaków ogólny brak. -

c/. materiał żołnierski fizycznie silniejszy.

d/. stan moralny - zauważyłem w oddziałach karność, - przechodzące przed dowódcą dywizji kompanje maszerowały w ordynku, krokiem na baczność, pozdrawiając dowódcę słowami: "Cześć Panie Pułkowniku"! Na żołnierzu i ~~xx~~ oficerze widać kolosalne przemęczenie - to co robią nie jest wynikiem zapału, lecz raczej automatycznym wyszkoleniem. W rozmowach z żołnierzami nie zauważyłem tej przesadnej obawy przed bolszewikami, lecz raczej niechęć do dalszej walki.

e/. Oficerów i podoficerów naogół brak. np. 65 p.p. ma tylko 13-tu oficerów. Oficerowie robią korzystne wrażenie, wszyscy z dystynkcjami.

f/. Stosunek oficera do żołnierza da się w ten sam sposób scharakteryzować, jak to powiedziałem przy 5-ej i 11-ej dywizji.

Wniosek .-

W tym samym stanie, w jakim ta dywizja obecnie się znajduje - przedstawia militarną wartość bojową. Po krótkim lecz należytym wypoczynku i zasileniu jej materiałem żołnierskim inteligentnym i przejętym sprawą ojczyzny, oraz przydzieleniu jej oficerów i podoficerów mogłaby stanowić pierwszorzędną jednostkę bojową.

1-sza dywizja litewsko-białoruska, której tylko małą część widziałem, sprawiła na mnie korzystne wrażenie, mimo widocznego przemęczenia i przebytych bojów. U żołnierzy i oficerów widać większe zacięcie, dające wnioskować o pewnej zdolności bojowej. -

Resumé i ogólne spostrzeżenia.

- 1/I/Charakterystyka naszej akcji bojowej: słabe siły własne, oraz ogromne obszary przeznaczone do obrony, dalej brak łączności pomiędzy poszczególnymi grupami i dowództwami armji jakoteż przesadna obawa przed oskrzydleniem, powodują wycofywanie się oddziałów bez walki i kontaktu z nieprzyjacielem. Wskutek ogromnego przemęczenia naszych wojsk, zachowanie nieprzyjaciela przez kontrakcję jest fizyczną niemożliwością.
- 2/Nastroj oficerów i żołnierzy: Oficerowie naogół wierzą w możliwość zmienienia sytuacji na naszą korzyść i pragną jej. Żołnierz apatyczny.
- 3/Łączność: wskutek braku materiału tel. oraz braku wystarczającej kawalerji i zbyt dalekiej odległości dowództwa armji od wojsk, prowadzenie akcji bojowej ogromnie utrudnione. Ciępi na tem w pierwszej linji rozkazodawstwo, i jak się sam mogłem przekonać, rozkazy przychodzą często post factum. /Ażeby dostać się od mostu na Niemnie do dowództwa I-ej Armji w Białymstoku posługując się autem, zużyłem 6 godzin./
- 4/Daje się zauważyć katastrofalny brak oficerów i podoficerów.
- 5/Żołnierz niewyćwiczony, bez poczucia pełnienia obowiązku względem ojczyzny fizycznie słaby. Bezkarność i brak środków dyscyplinarnych. Wszyscy dowódcy są za wprowadzeniem miejscowych sądów doraźnych na oficera i żołnierza,
- 6/Brak map.
- 7/Artylerja, widziana przeze mnie tak na pozycji, jak też i na marszu sprawia korzystne wrażenie, tak swoim materiałem ludzkim, końskim, jak i technicznym.
- 8/Tabory: kolumny na marszu jak i obozy w porządku, na materiale końskim nie widać ujemnego wpływu przebytych wielkich marszów, wszędzie nadmierna ilość żołnierzy.
- 9/Organizacja tyłów: pomiędzy pierwszą linją a dowództwem armji nie zauważyłem literalnie żadnych dowództw etapowych lub urzędów. Nigdzie oficerów dyrygujących lub centrali telefonicznych, gdzieby można zasięgnąć informacji. Na szosie Wołkowysk-Białystok /przeszło 80 kilometrów długości/ napotkaliśmy wielu oficerów dążących do swoich pułków, jakoteż komenda-

ntów artylerji i taborów, którzy zatrzymywali auto, którym jechałem, żądając informacji co do samej sytuacji, jako też miejsca postoju oddziałów, do których należą.

Zandarmerji lub specjalnych kordonów dla zatrzymywania i zbierania dezertersów nie napotkałem.

10/Dezercja. i opuszczanie szeregów pod błahym pretekstem bardzo duża. Dezertersy rabują bezkarnie okolicznych włościan. Najczęściej urządzają się tak, że zrabowawszy w jednej wsi konie i wóz, posuwają się w głąb kraju, żyjąc po drodze z rabunku.

W drodze mojej na front na linii kol. Białystok-Wołkowysk-
Roś spotkałem setki żołnierzy bez broni niechorych i nieran-
nych, oblepiających wszystkie pociągi dążące od frontu/prze-
ważnie 17-ta dywizja./

11/Objawy bolszewizmu: Objawów wyraźnego bolszewizmu nie zau-
ważyłem nigdzie. Zapytani przeze mnie dowódcy zawsze dawali
przeczącą odpowiedź. Napotkani dezertersy zachowują się je-
dnak wyzywająco, nie pozdrawiają oficera, a zagadnieni dają
harde odpowiedzi.

12/Przyczyna naszych niepowodzeń: dowódcy wskazują jako na jed-
ną z głównych przyczyn naszych niepowodzeń na froncie to
że przed samem rozpoczęciem ofensywy przez bolszewików,
zwolniono z pułków starsze roczniki, uzupełniając je mło-
dym, niewyćwiczonym i niewyrobionym rekrutem.

13/Wysłannik Naczelnego Dowództwa W.P. był na froncie wszędzie
bardzo mile widziany. Dowódcy i oficerowie, widząc w tem przy-
byciu chęć Nacz. Dow. W.P. dokładnego zapoznania się z sytua-
cją I-ej Armji i zapowiedź pomocy, wypowiedali swoje poglą-
dy i bole z myślą przewodnią szukania sposobu umożliwiają-
cego zmienienie sytuacji na naszą korzyść.

Sokołowski kapt.m.p.

Za zgodność: *Rozanowski*



64
54